U podstaw procesu tworzenia zwykle tkwi coś, co nazywamy inspiracją. Dla różnych ludzi stanowić ją będą odmienne bodźce. Dla mnie jest nim zwykła codzienność, przeżycia, powtarzane czynności, widziane obiekty, zauważone kolory. Z tego czerpię natchnienie dla moich grafik. Biorąc pod uwagę, iż jestem kobietą i nie jest mi obcy niewieści sposób patrzenia na świat, swoje litografie zapełniam elementami z tego krajobrazu: moimi akcesoriami ubioru, jak i fragmentami kobiecego ciała.